

Korea Północna poparła aneksję ukraińskich ziem do Rosji

6 października 2022

W czasie wojny rosyjsko-ukraińskiej wszystkie informacje na jej temat mogą zawierać treści korzystne dla Ukrainy lub Rosji, których nie da się obiektywnie zweryfikować z powodu masowego produkowania propagandowych i fałszywych informacji wojennych przez obie strony konfliktu i ich sojuszników. Portal „Wolne Media” stara się w tych trudnych, dla niezależnych mediów, czasach zachować zdrowy rozsądek i obiektywizm.

Przegląd informacji dotyczących wojny na Ukrainie. Warto zwrócić uwagę, że 3 października media rozpisywały się, iż Korea Północna nie będzie współpracować z Rosją i udzieli wsparcia armii ukraińskiej wysyłając jej broń. Nie podano daty rozpoczęcia wysyłania uzbrojenia. Teraz okazuje się, że państwo Kim Dzong Una uznało aneksję ukraińskich ziem przez Rosję. Wygląda więc na to, że media rozpowszechniły fałszywą informację. Nota bene – bardzo naiwną.[WM]

<https://www.youtube.com/watch?v=GeBlJVAbcyc>

Korea Północna poparła we wtorek próby zagarnięcia przez Rosję ukraińskich ziem poprzez aneksję czterech regionów. W oświadczeniu wydanym przez północnokoreańskie MSZ dyrektor generalny departamentu organizacji międzynarodowych Jo Chol Su stwierdził, że referenda przeprowadzone w zeszłym tygodniu na Ukrainie oznaczały „wolę” narodu i były „zgodne z Kartą Narodów Zjednoczonych”. „USA ingerują w wewnętrzne sprawy niezależnych krajów i narusza ich prawa poprzez nadużywanie [Rady Bezpieczeństwa ONZ] UNSC. To jest ta sama stara sztuczka USA, a świat był świadkiem wielu podobnych nielegalnych

działań” – powiedział. Komentarze urzędnika były echem twierdzeń Putina po tym, jak sondaże pokazały, iż Ukraińcy w obwodach donieckim, ługańskim, zaporoskim i chersońskim „w przeważającej większości” rzekomo poparli secesję od Ukrainy. Komentarze północnokoreańskiego ministerstwa zbiegły się z decyzją Pjongjangu o wystrzeleniu niezapowiedzianej rakiety balistycznej nad Japonią – która dołączyła do USA i sojuszników z NATO w potępieniu nielegalnej inwazji Moskwy na Ukrainę. Pocisk wystrzelony przez Koreę Północną o zasięgu ponad 2800 mil – został natychmiast potępiony przez Białą Dom, który oskarżył Pjongjang o rażące naruszenie usankcjonowanych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ międzynarodowych norm bezpieczeństwa.[MN]

Trwa ukraińska kontrofensywa na wschodzie Ukrainy. Po sukcesach, jakie odniosła na północnym wschodzie, ukraińskie siły zbrojne ruszyły w kierunku Chersonia na południu. W sieci pojawił się film, na którym ukraińscy żołnierze prezentują ukraińską flagę zawieszoną nad Dawidowym Brodem, który otwiera drogę do Nowej Kachowki. „Dawidowy Bród wyzwolony. Rosjanie, zgodnie z doniesieniami, w odwrocie na prawobrzeżu w obwodzie chersońskim. Ukraińcy mają szansę na zbliżenie się do elektrowni kachowskiej. Sytuacja Rosjan na tym obszarze stale się pogarsza. Ciekawe jaka atmosfera towarzyszy Rosjanom w Chersoniu” – poinformował Michał Marek, ekspert ds. wschodnich. „Ciekawy przykład porannych komunikatów emitowanych przez kanały Telegram związane z strukturami siłowymi Rosji. Przekazy: »SZ Ukrainy znajdują się blisko (do 10 km) miasta Swatowe zagrażając miastu. Nie ma sensu utrzymywać miasta Dawidowy Brod i Wlk. oraz Małą Aleksandriwkę«” – napisał Michał Marek. „Przekazy można interpretować jako potwierdzenie przypuszczeń, iż Rosjanie w efekcie natarcia Ukraińców wzdłuż Dniepru wycofają się z Dawidowego Brodu i okolic na południe. Na północy natomiast mają trwać przygotowania do „spotkania” z Ukraińcami u granic miasta Swatowe. Na obu kierunkach sytuacja Rosjan jest ciężka”. [MN]

„Mieszkańcy Zaporozża, Chersonia, Ługańska i Doniecka, którzy mieszkają w innych krajach, muszą dokonać w ciągu miesiąca wyboru swojego obywatelstwa” – poinformował wiceminister rosyjskiej dyplomacji Jewgienij Iwanow. Nie wskazał, czy posiadaczom ukraińskich paszportów w tych regionach, którzy nie będą chcieli przyjąć obywatelstwa rosyjskiego, grozi jakaś kara. Polityk powiedział, że proces wydawania rosyjskich paszportów na anektowanych terenach będzie się odbywać według takiego samego planu, jaki został zastosowany w 2014 roku na anektowanym Krymie. Jednocześnie Iwanow stwierdził, że „wielu” mieszkańców okupowanych regionów Ukrainy uzyskało już rosyjskie paszporty. Zapowiedział, że Moskwa „przyspieszy” proces dla pozostałych posiadaczy ukraińskich paszportów. Anektowane przez Rosję ziemie stanowią ok. 18 proc. terytorium Ukrainy.[MN]

W poniedziałek rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow poinformował, że trwają konsultacje w sprawie granic anektowanych obwodów, choć Rosjanie nie kontrolują w pełni żadnego z nich. „Moskwy nie obchodzi, czy kraje zachodnie uznają cztery nowe rosyjskie regiony, czy nie” – powiedział minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow. Przekonywał, że istnieje ogromna liczba argumentów prawnych, które cementują zasadę równości i prawo narodów do samostanowienia. Wskazał również na deklarację Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która jego zdaniem zobowiązuje wszystkich do poszanowania integralności terytorialnej państw, w których rządy uznają prawo poszczególnych krajów do samostanowienia i reprezentowania całej ludności.[MN]

We wtorek, 4 października 2022 roku rosyjski oddział „Forbes”, na który powołał się portal Wyborcza.pl, przekazał, że według szacunków dziennikarzy, terytorium państwowe Federacji Rosyjskiej opuściło około 700 tys. osób. Aż 200 tys. z nich miało wyjechać do Kazachstanu. Zgodnie z ustaleniami światowych mediów, które powołują się na źródła na Kremlu, prawdopodobnie można mówić nawet o milionie osób, które wyjechały z Rosji po 21 września tego roku, kiedy to prezydent

Władimir Putin w orędziu ogłosił decyzję o mobilizacji. Oficjalnym powodem ogłoszenia w Rosji częściowej mobilizacji wojskowej było tzw. wyzwolenie czterech południowo-wschodnich obwodów Ukrainy oraz rosnące, zdaniem rosyjskich władz, zagrożenie ze strony państw Zachodu. Zgodnie z przyjętym dekretem, mobilizacji podlega około 300 tys. osób pozostających w rezerwie, które wcześniej miały doświadczenie służby w siłach zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Jednak zgodnie z doniesieniami rosyjskich mediów niezależnych, powołanie do wojska może otrzymać nie 300 tys., lecz nawet milion osób, głównie z azjatyckich części kraju. Co ciekawe, w trakcie niedawnego spotkania z członkami Rady Bezpieczeństwa Rosji prezydent Władimir Putin powiedział, że mobilizacji wojskowej podlegają obywatele, którzy znajdują się w rezerwie, a przede wszystkim ci, którzy służyli w Siłach Zbrojnych Rosji i posiadają wymagane wojskowe specjalizacje oraz odpowiednie doświadczenie. Jednak zdaniem analityków do spraw wojskowych, rosyjska mobilizacja nie zmieni przebiegu wojny w najbliższych miesiącach, ale może pozwolić Rosji na jej kontynuowanie. Przypomnijmy, że w swoim propagandowym przekazie Moskwa nie nazywa działań na Ukrainie wojną, lecz specjalną operacją wojskową.[MN]

„Im więcej Rosjan zabijemy teraz, tym mniej będą ich musiały zabić nasze dzieci” – powiedział w sierpniu ukraiński ambasador w Kazachstanie Petr Wrublewski. W reakcji na te słowa władze Rosji zażądały od Kazachstanu wydalenia dyplomaty, ale Astana zamiast tego poprosiła Kijów o jego zastąpienie. Podkreśliła też, że komentarze dyplomaty są nie do przyjęcia dla kraju z dużą mniejszością etniczną rosyjską. Rzecznik rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Maria Zacharowa powiedziała we wtorek, że Moskwa jest oburzona faktem, że Wrublewski nadal przebywa w Astanie i wezwała ambasadora Kazachstanu. Rzecznik kazachskiego resortu spraw zagranicznych Aibek Smadiyarow nazwał w środę ton Zacharowej niezgodnym z charakterem sojuszniczych stosunków między Kazachstanem a Rosją jako równorzędnymi partnerami

strategicznymi, dodając, że z kolei ambasador Rosji zostanie wezwany do kazachskiego resortu. Smadiyarov powiedział, że Wrublewski opuści Kazachstan, gdy pojawi się nowy ukraiński ambasador. Kazachstan tradycyjnie utrzymywał bliskie związki gospodarcze i bezpieczeństwa z Rosją, ale odciął się od Moskwy po tym, jak w lutym Rosja zaatakowała Ukrainę. Astana wezwała do pokojowego rozwiązania konfliktu i odmówiła uznania tzw.referendów, w których Rosja dokonała aneksji części Ukrainy.[MN]

Od czasu, gdy Rosja rozpoczęła inwazję na Ukrainę, Moskwa wycofywała siły wojskowe ze swoich baz w Europie Północnej, aby załatać luki w swoich siłach, które ponosiły wysokie straty i porażki na polu walki z wojskami ukraińskimi – wskazuje serwis „Foreign Policy”. Z pierwotnie szacowanych 30 000 rosyjskich oddziałów, które kiedyś stacjonowały przy granicy z krajami bałtyckimi i południową Finlandią, aż 80 procent z nich zostało skierowanych na Ukrainę, jak twierdzą trzech wysocy rangą europejscy urzędnicy ds. obrony w regionie, pozostawiając Rosji jedynie szkieletową załogę w tym, co kiedyś było jej najgęstsza koncentracją sił wojskowych mierzącą się z terytorium NATO. Rosja przenosi z regionu na Ukrainę, wraz ze swoimi wojskami wysokiej klasy sprzęt wojskowy, w tym systemy przeciwlotnicze i rakiety. Według zdjęć satelitarnych uzyskanych w tym miesiącu przez fińską agencję prasową Yle, Rosja usunęła kilka systemów przeciwlotniczych S-300 z pierścienia ochronnego wokół Sankt Petersburga, jednego z największych miast Rosji, które znajduje się w pobliżu granicy z Finlandią. Według zdjęć satelitarnych, jeden obszar bazowania rakiet w regionie, obsadzony przez rosyjski 500 pułk rakiet przeciwlotniczych, wydawał się całkowicie opuszczony. Nowe szacunki dotyczące zmieniających się sił lądowych rzucają światło na to, jak inwazja na Ukrainę i gwałtowne straty Rosji na polu walki zmieniają mapę wojskową w Europie daleko poza granicami Ukrainy. Teraz urzędnicy odpowiedzialni za obronę w regionie nordycko-bałtyckim zastanawiają się, jak i kiedy Rosja mogłaby

odtworzyć swoje siły wojskowe wzdłuż północno-wschodniej flanki NATO, zwłaszcza że Finlandia i Szwecja są gotowe do wstąpienia do NATO.[MN]

Obecni i byli amerykańscy i europejscy urzędnicy ds. obrony, którzy rozmawiali z „Foreign Policy”, podkreślili, że Rosja pozostaje długoterminowym zagrożeniem dla regionu, zwłaszcza dla małych krajów bałtyckich, i że oczekują, że Moskwa odtworzy swoją siłę militarną w rosyjskim zachodnim okręgu wojskowym w dłuższej perspektywie niezależnie od tego, jak potoczy się wojna na Ukrainie. „Rzucili na Ukrainę prawie wszystko, co mieli” – powiedział Jonatan Vseviov, sekretarz generalny estońskiego MSZ. „Ale to bardzo zawężony sposób analizowania zagrożeń. Bezpośrednie zagrożenie militarne [dla regionu bałtyckiego] jest oczywiście w tej chwili niskie, ponieważ u naszych granic nie ma profesjonalnych wojsk. Ale to nie znaczy, że Rosja nie jest niebezpieczna”. Znaczna liczba rosyjskich sił wycofanych z regionu znajduje się w 6 Armii Rosji, która do niedawna była odpowiedzialna za walki w okupowanym przez Kreml obwodzie charkowskim, który w ostatnim miesiącu został opanowany przez błyskawiczną ukraińską kontrofensywę. Zadaniem 6. Armii jest zazwyczaj obrona granicy Rosji wraz z państwami bałtyckimi i Finlandią. „Przesunięcie sił lądowych było konieczne ze względu na rozpaczliwy brak wyszkolonych żołnierzy” – napisał w e-mailu Harri Ohra-aho, doradca ds. wywiadu w fińskim ministerstwie obrony i były mundurowy szef wywiadu obronnego. „Nie ma to nic wspólnego z zagrożeniem ze strony NATO (które nie istniało poza retoryką rosyjskiego kierownictwa)”. [MN]

Dyrektor generalny Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej Raphael Grossi nie wykluczył, że ponownie odwiedzi Zaporoską Elektrownię Atomową w Energodarze – poinformował szef MAEA 5 października podczas wizyty w Armenii. „W tej chwili wybieram się do Kijowa. Może znów wrócimy do zakładu w Zaporozżu” – powiedział Grossi. „W tej chwili zamierzam przyjechać do Kijowa, aby kontynuować negocjacje z rządem [Ukrainy] w

sprawie ustanowienia tam [wokół ZNPP] strefy bezpieczeństwa jądowego” – stwierdził. Grossi powiedział, że należy podjąć maksymalne wysiłki, by całkowicie wykluczyć możliwość wojny atomowej. „W każdym przypadku należy wykluczyć możliwość wojny jądowej. (...) Pracuję nad tym, żeby do czegoś takiego nie dopuścić” – zauważył. Szef MAEA skomentował ponadto sytuację wokół Armeńskiej Elektrowni Atomowej i konfrontację Erewania z Baku. „MAEA głośno mówiła, że bezpieczeństwo jądowe nie powinno być zagrożone przez konfrontację. Mam nadzieję, że to nigdy nie nastąpi. Mówiłem o tym jasno” – podkreślił urzędnik.[NF]

W czwartek Unia Europejska zatwierdziła ósmy pakiet sankcji wobec Rosji. Nowy pakiet obejmuje zakaz importu rosyjskich towarów o wartości 7 mld euro, eksportu do Rosji węgla, elektronicznych komponentów do broni, produktów technicznych dla lotnictwa i chemikaliów, a także wszelkich transakcji z rosyjskim Morskim Rejestrem Statków. Uchwalony właśnie ósmy pakiet sankcji Unii Europejskiej wobec Federacji Rosyjskiej jest de facto pierwszym pakietem sankcji wobec Serbii – powiedział w czwartek 6 października minister spraw wewnętrznych (i byłý szef Ministerstwa Obrony) Serbii Aleksandar Vulin. Minister spraw wewnętrznych zaznaczył, że pakiet jest aktywnie wspierany przez Chorwację, która posiada port na wyspie Krk na Morzu Adriatyckim, Omisalj, z terminalem do przyjmowania tankowców z ropą i produktami ropopochodnymi. Stamtąd ropa jest wysyłana rurami do Serbii w celu rafinacji w zakładzie Naftna Industrija Srbije (NIS), który w 56,15 proc. należy do spółek Grupy Gazprom. Serbia jest „wysoce uzależniona od dostaw rosyjskiej ropy przez Chorwację”, zaznaczył Vulin podkreślając, że unijne środki drastycznie pogorszą i tak już bardzo trudną sytuację gospodarczą w kraju.[NF]

Autorstwo: Krystian Rusiniak [MN], Michał Waligóra[MN], Paweł Kubała[MN], News Front [NF]

Na podstawie [MN]: USNews.com, DoRzeczy.pl, Wyborcza.pl,

„Foreign Policy”, Rp.pl, „Magna Polonia”, „Fox News”,
Tysol.pl, Twitter.com

Źródło: MediaNarodowe.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#), pl.News-
Front.info [\[1\]](#) [\[2\]](#) [NF]

Kompilacja 7 wiadomości i wstęp: WolneMedia.net [WM]